

PRENUMERATA.

W Łodzi:

Rocznice rs. 6.
Półrocznie 3.
Kwartalnie 1 k. 50.
Miesięcznie 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:

Rocznice rs. 6.
Półrocznie 3.
Kwartalnie 1 k. 50.
Miesięcznie 50.

Prenumerata na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ul. Magowickiej, № 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz pełitem lub za jego miejsce 6 kop., z następstwem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stała 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli następstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

KALENDARZYK.

Dziś: Tomasz Ap.
Jutro: Zenona M.
Wschód słońca o godz. 8 m. 7. Zachód o godz. 3 m. 49.
Długość dnia godz. 7. m. 38. Ubytek dnia godz. 9 m. 3.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI

ULICA PAŁAZ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:

„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frenzlora w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Od redakcyi.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, iż czas odnowić przedpłatę.

Wobec spodziewanego wkrótce wprowadzenia nowego prawa fabrycznego do guberni warszawskiej i piotrkowskiej, polecamy

PRAWO FABRYCZNE

z dnia 3 (15) Czerwca 1886 r.,

jego znaczenie, zasady, treść i zastosowanie, wyłożone i uzupełnione przykładami i wzorami

przez STEFANA KOSSUTHA,

Dyrektora Towarzystwa zakładów Żyrardowskich Hieltogo i Dittricha.

Dzielo to, wydane nakładem „Dziennika” jest jeszcze do nabycia w administracji Dziennika, tudzież w księgarniach miejscowych i warszawskich. Skład główny na Warszawę w księgarni Gebethnera i Wolffa.

ZAWIADOWCY FABRYK

wobec

NOWEGO PRAWA FABRYCZNEGO.

II.

Przytoczone w poprzednim artykule przepisy prawa fabrycznego z dnia 3 (15) czerwca 1886 roku nie wprowadzają co do osoby zawiadowcy fabryki żadnych ograniczeń. Wyłączone są tylko te osoby, które na zasadzie art. III, p. 1, pozbawione zostaną wyrokiem sądu prawa zawiadywania fabrykami. Jednakże już w następnym roku po ogłoszeniu nowego prawa fabrycznego, zaprowadzone zostało odnośnie do zawiadowców pewne, w stosunkach tujejszych dość ważne ograniczenie. Według

uwagi 1 do § 1 prawa z dnia 14 (26) marca 1887 r., w guberniach Królestwa Polskiego pudaani zagranicznymi nie mogą zawiadywać, w charakterze pełnomocników lub zarządzających, nieruchomościami położonemi poza obrębem miast. Tym sposobem zawiadowcy fabryk położonych poza obrębem miast, a należących do spółek i towarzystw akcyjnych, albo też do pojedynczych przemysłowców, o ile ci ostatni nie zechcą sami sprawować obowiązków zawiadowcy, będą musieli być wybierani z pośród krajowców. Ograniczenie to nie dotyczy zatem głównych ognisk przemysłu przedalniczo-tkackiego, jakoto: Łodzi, Żelazna, Pabianic, Tomaszowa i t. d., ale białobobad, kwestyja ta nie jest bez znaczenia dla przemysłu krajowego.

Oprócz tego, znosi się jeszcze na inne ograniczenie. Na zwołaniu na styczeń 1890 r. wiecej pracowników ruskich na półu wykształcenia technicznego i zawodowego, jeden z delegatów moskiewskiego towarzystwa politechnicznego postawił ma wniosek uzasadniający potrzebę wymagania pewnych kwalifikacyi naukowych od osób, zajmujących stanowisko dyrektorów lub inne odpowiedzialne posady w zakładach fabrycznych.

Popierając ten wniosek, gazeta „Rusk. wiadomości” wyraża zdanie, że od rozwiązania tej kwestyji zależy dalszy rozwój przemysłu fabrycznego w Rosyi, tak pod względem ulepszeń technicznych, jakoteż pod względem ulepszenia warunków sanitarnych i wogóle warunków pracy w zakładach przemysłowych. Zdaniem gazety, rodzaj przemysłu krajowego w obu tych kierunkach posuwa się zółwim krokiem. Wzmagające się pod opieką wysokich cel opiekunichyich współzawodnictwo pomiędzy pojedynczymi fabrykami i całemi okręgami przemysłowemi, zniwala jednakże do doskonałości, w pewnej mierze przynajmniej, narzędzi i sposobów wytwarzania. Na ulepszenie zaś warunków pracy liczeńy rzeszy robotników, współzawodnictwo wewnętrzne pozostaje oczywiście bez wpływu i sprawozdania inspektorów fabrycznych mająją tę stronę życia fabrycznego w kolorach bar-

do ciemnych. Jest rzeczą pewną, że w większości fabryk właściciele ich nie przedsięwzięją żadnych środków celem usunięcia zgnębnego wpływu na zdrowotność robotników takich czynników, jak wilgoć, zbytne podnoszenie się lub obniżanie temperatury i przesylenie powietrza trującymi wzwianami lub kurzem; tosamostoję się do bezpieczeństwa ogniowego i do osłonięcia niebezpiecznych maszyn lub przyrządów. Z obojętnością tego rodzaju walczyć można, zdaniem gazety, jedynie za pomocą prawa czyniącego przemysłowców odpowiedzialnymi za śmierć i kalectwo robotników, jednakże wymaganie pewnych kwalifikacyi naukowo-technicznych od osób zarządzających fabrykami, mogłoby przyczynić się w znacznej mierze do ulepszenia warunków pracy w zakładach fabrycznych. Na poparcie tego zdania gazeta przytacza tę okoliczność, że brak potrzebnych osłon i zabezpieczeń wynika częstokroć tylko z tego powodu, iż właściciele fabryk nie wiedzą o istnieniu takich osłon lub sposobów bezpieczniejszego wykonywania danej roboty i t. p. Prawdziwość tego przypuszczenia dowodzi najlepiej fakt, że według danych zebranych przez departament handlu i przemysłu, na 21,810 osób kierających robotami w zakładach fabrycznych, tylko 1,471 czyli 6.8% posiada wykształcenie techniczne, a liczba ta obejmując nietylko wychowawców wyższych szkół technicznych ruskich i zagranicznych, ale także wychowawców średnich i niższych szkół zawodowych, czyli profesjonalnych.

Rzeczywiście stosunek przerażająco niski! Wprawdzie w liczbie zakładów badanych w tym kierunku, znajdują się niezawodnie i drobne zakłady, zaledwie zastępujące na miarę fabryk, ale to nie zmniejsza doniosłości wyrowadzić się dających stąd wniosków. Dość powiedzieć, że np. w przemyśle garbarskim całego państwa, obejmującym 2,500 fabryk, z wytworem rocznym 40 mil. rs., było w 1887 r. tylko 13 zawiadowców-techników; w najlepiej zaś pod tym względem stojącym przemyśle wyrobu maszyn, na 551 zawiadowców było 233 techników, co jest bezwzpatnienia bar-

do wiele w porównaniu np. z garbarstwem ale bardzo mało w stosunku do wymagań przemysłu budowy maszyn. Cóż dziwnego, że dyplomowanym technikiem, a mianowicie chemikom tak trudno o pozyskanie posady w fabrykach.

Nie będąc w posiadaniu odnośnych danych, nie wiemy jak stoi nasz przemysł krajowy pod względem wykształcenia technicznego zawiadowców. Wiadomo tylko, że z wyjątkiem niektórych gałęzi przemysłu (np. fabryk maszyn, cukrownictwa), liczba zawiadowców posiadających dyplomy szkół technicznych ruskich, jest bardzo niewielką. Jeżeli zaś wniosek moskiewskiego towarzystwa politechnicznego pozyska uznanie wiecu, a następnie władzy prawodawczej, to bardzo prawdopodobnie za miarę kwalifikacyi wymaganych do zajęcia stanowiska zawiadowcy, służąc będą dyplomy szkół krajowych, albowiem stanowisko zawiadowcy fabryki, wobec przepisów nowego prawa fabrycznego, wymagać będzie obok wiedzy technicznej, innych jeszcze kwalifikacyi, dostępnych jedynie dla wychowawców szkół krajowych. Z drugiej strony przypuszczać można, że państwo, które ponosi znaczne wydatki na utrzymanie szkół technicznych, zechce zapewnić wychowawcom tych szkół pewne przywileje.

Czy wniosek moskiewskiego towarzystwa politechnicznego stanie się prawem, przesydzając dziś jeszcze nie można. W każdym razie istnieje ce już i spodziewane lub możliwe w dalszym ciągu ograniczenia w wyborze zawiadowców fabryk, wysuwają na porządek dzienny następnne dwie sprawy, z załatwieniem których nasz przemysł krajowy we własnym swym interesie zwlekać nie może: 1) założenie odpowiedzialnych szkół technicznych średnich i niższych, 2) przyjmowanie dyplomowanych techników krajowych na praktykę do fabryk, celem przygotowania zawiadowców odpowiedzialnych mogących wszelkim wymaganiom.

7) Hugh Conway.

PRZYWRÓCONA DO ŻYCIA.

przekład

Wiktorji Roskiej.

(Dalszy ciąg, patrz Nr. 285.)

Przesadna stara! Wziewdzięk Pauliny miałby marnieć w klasztorze?

Odezwiał się głos dzwonka; Teresa wybiegła. Po chwili wróciła i powiodła mnie do pokoju, gdzie zastałem Paulinę wraz z wujem.

Spozstrzegłszy mnie, Paulina podniosła piękna swe marzace oczy, ale najbardziej zarozumiała człowiek nie mógłby w nich dostrzedz promyka żywegożnucia! Przypuszczałem, że doktor Ceneri zostawi nas samych, ale zawiódłem się. Biorąc mnie za rękę, zaprowadził do swej siostrzenicy i zapytał:

— Paulino, czy znasz tego pana? — Tak, znam go — odparła, schylając głowę.

— Pan Vaughan czyni nam ten zaszczyt i prosi o twoją rękę.

— Nie mogłem pozwolić na załatwienie wszystkiego przez trzecią osobę.

— Paulino! — szepnąłem, biorąc jej rękę — kocham cię, kocham od pierwsz chwili! Czy chcesz być moją żoną?

— Tak, jeżeli pan sobie tego życzy — odparła spokojnie, nie zmieniając wcale wyrazu twarzy.

— Wiem, że nie kochasz mnie teraz, ale z czasem... czy pokochasz mnie, najdroższa?

— Nie odpowiedziała na pytanie, ale też nie odepchnęła od siebie, nie wysunęła dłoni

z mojej ręki; siedziała spokojna, łagodna, jak zawsze. Nie zważając na obecność Ceneriego, pochwyliłem ją w ramiona i zacząłem namiętnie całować. Dopiero gdy usta moje dotknęły jej ust, rumieniec wystąpił na twarzy; czułem, że jest poruszona.

— W tejże samej chwili uwolniła się z mojego uścisku, spojrziała na wuja, stojącego nieporuszenie na boku i wybiegła z pokoju.

— Najlepiej pan zrobisz, oddalając się teraz — przemówił Ceneri — ja sam urządzę wszystko z Pauliną, a i pan ze swej strony zajmij się, aby wszystkie było gotowe na pojutrze.

— Ale to tak nagle! — zawolałem.

— Inaczej być nie może; ani godziny dłużej zostać nie mogę. Zostaw nas pan teraz i wróć jutro.

Wyszedłem oszołomiony, nie wiedząc co robić. Pokusa nazwania Pauliny swoją i tak krótkim czasie, była zbyt silna, nie mogłem się wszakże ludzi, aby ona dbała o mnie choć trochę. Ale, jak mówił Ceneri, mogę się i po ślubie starać o jej miłość. Wahalem się jednak! Ten pospłech był tak dziwny! Jakkolwiek pragnąłem poslubieć Paulinę, wolałbym przedtem pozyskać jej miłość. Czyż nie lepiej, aby pojechała z doktorem do Włoch, a ja podążę za nią i tam starać się będę o pozyskanie jej wzajemności? Rozważny ten plan obalała groźba Ceneriego: jeżeli zmieni zdanie pod wpływem innych. Ach! nad wszystko silniejszą była moja miłość. Chociaż, jak dotychczas, kochałem się tylko w jej pięknej twarzy, uczucie to doprowadzało mnie do szaleństwa. Przeznaczenie sprowadziło nasze spotkanie; dwa razy traciłem ją z oczu; jeżeli trzeci raz nie skorzystam z okoliczności, szczęście już nie powróci. Wierzyłem w to, byłem przesydnym. Niech się więc dzieje co chce, za dwa dni Paulina będzie moją żoną.

Nazajutrz widziałem znów Paulinę, lecz

w obecności Ceneriego; była spokojna, słodka, cicha jak zawsze. Miałem dużo zajęcia tego dnia, ale ostatecznie wieczorem wszystko było załatwione i następnego dnia o 10-jej zrana Tytus Vaughan i Paulina March zostali mężem i żoną; — dozgonnym wzięciem, na zle i dobre koleje życia, połączono tych dwoje ludzi, obcych sobie prawie, którzy w życiu niewielej jak trzy godziny wszystkiego spędzili na wspólnej rozmowie.

Ceneri opuścił nas niezwłocznie, a i Teresa wyraziła życzenie towarzyszenia mu. Zapłaciłem jej umówioną sumę; ostatecznie przez nią doszedłem do upragnionego celu. Poczem wyruszyłem do Szkocyi z uroczą moją żoną, aby rozpocząć starania o jej względy, które powinienem był przedsięwziąć przed zrobieniem ostatecznego kroku.

ROZDZIAŁ V.

Złączeni prawem, lecz bez miłości.

Dumny czułem się i szczęśliwy, siedząc w wagonie z Pauliną, patrząc na nieporównane jej wdzięki, myśląc, że oddana mi jest na całe życie. Niewomowna błogość ogarniała mnie, a jednak dziwny pospłech Ceneriego i słowa jego nie wychodziły mi z pamięci: „Ten, kto posłubi Paulinę March, musi ją wziąć taką, jaką jest, nie pytając o przeszłość”.

— Ani na chwilę nie przypuszczałem aby ta umowa trwać miała długo. Jak tylko zdobyłem miłość Pauliny, ona opowie mi o swej przeszłości — zaufanie wywiąże się samo z siebie. Gdy zrozumie tajemnicę miłości, wszelkie inne tajemnice znikną między nami. Moja żona uroczą wyglądała, siedząc z głową wspartą o poduszki wagonu; wyraz twarzy był, jak zwykle łagodny, oczy spuszczone; cudną była, ach! taka istota zdawała się być stworzoną do pieczyoty, uwielbienia! Jak słodko móż powtarzać sobie:

„to moja żona”. A jednak nikt patrzac na nas nie odgadłby, że jesteśmy młodem małżeństwem; strój nasz i zachowanie nie zdradzały wcale, iż przed pół godziną odbył się nasz ślub. Gdy wyjeżdżaliśmy z Londynu, ścisł był tak wielki, że nasz wagon był zajęty siedzielnymi więc w milczeniu; zaledwie kilka słodkich słówek mogłem szepnąć do ucha mej żonie. Ale na pierwszj stacyi przesiadliśmy się do innego wagonu, na którym, dzięki pieniądzą, znalazło się magiczne słowo „zajęty”, i pozostaliśmy sami. Ująłem rękę Pauliny, szepcząc namiętnie:

— Moja najdroższa żono! moja, moja jedyna, nazawsze!

Ręka jej spokojnie spoczywała w mej dłoni; nie odpowiedziała uściskiem na uścisk. Pocałowałem ją w policzek, nie usunęła się, lecz i nie oddała pocałunku.

— Paulino! — szepnąłem — powiedz: Tytusie, mój mężul

Powtórzyła wyrazy jak dziecko nową lekcję. Zadrzałem przed bezudusnością słów wpadających mi do ucha. Cieżkie zadanie miałem przed sobą! Ale wyrzutów czynić jej nie mogłem. Za co miała mnie teraz kochać, mnie, którego imię zaledwie wczoraj poznała? O! lepsza obojętność, niż udawana miłość. Paulina została moją żoną idąc za wolą wuja, ale nie zmuszono ją do tego i nie czuje przeciw wstętu do mnie! Nie poddawałem się rozpaczy; powoli będę zdobywał jej miłość, a przeciw teraz jako mąż nie jestem w gorszym położeniu jak wtędy, gdy byłem jej współlokatorem i na każdym kroku śledziła mnie Teresa. Zdobędę jej miłość, ale zanim będę mógł sięgnąć po prawa, które ona nadaje, postanowiłem nie korzystać z tych, które prawo mi nadawało. Raz tylko zrobię wyjątek.

(D. c. n.)

Przemysł, handel i komunikacje.

Drogi żelazne.

— Książę Repnin i p. Fabricius otrzymali pozwolenie wykonania studyów przedwstępnych do budowy nowej linii kolejowej ze stacji Łozowej drogi kursko-charkowsko-azowskiej, do Kijowa przez Połtawę i Łubny.

— Po przeprowadzeniu studyów przedwstępnych w lecie, ostatecznie opracowany projekt budowy drogi żelaznej jelecko-donieckiej, jak donoszą „Nowosti”, w tych dniach wniesiony będzie do ministerium komunikacji. Według tego projektu, nowa linia kolejowa wychodząca ze stacji Kramarowki drogi donieckiej, przelnie stację drogi kursko-charkowsko-azowskiej — Sławiańsk i następnie prowadzić będzie przez doliny rzek: Dońca i Oskola. W miastach Sławiańsk i Kopiańsk w gub. charkowskiej, Wałek w gub. woroneskiej, Stary i Nowy-Oskol w gub. kurskiej, urzędzona będą stacje, z dworcami oddalonymi co najwyżej o wiorstę od miast. O koncesję na budowę tej drogi zamierza starać się inżynier N. J. Letunowski.

Pieniądza.

— Niezależnie od projektu podwojenia a nawet potrójnienia kankcyi składanych przez właścicieli lombardów, będzie wydany nowy regulamin, mający na przyszłość obowiązywać wszystkie lombardy prywatne. Między innymi w regulaminie tym będzie pomieszczony nader ważny punkt, iż o zastawach nieprolongowanych i kwalifikujących się do sprzedania przez licytację, osoby interesowane, o ile zostawią swoje adresy, winny być uwadomione każdorazowo, niezależnie od ogłoszeń pomieszczonych w dziennikach.

Poczty.

— Główny zarząd poczt i telegrafów odwołał się do władz właściwych o przyspieszenie wprowadzenia w życie opracowanego przezeń projektu operacji przekazowych. Jak wiadomo, chodzi o to, żeby pieniądze złożone do przesyłki w biurze pocztowym lub telegraficznym, były wytłaczane za przekazem z funduszu kasy biura wskazane go w adresie, a nie potrzebowały być przesyłane przy liście, jak obecnie.

Przemysł.

— Na zebraniu grupy techników oddziału warszawskiego towarzystwa popierania przemysłu i handlu, w tych dniach inżynier Łapkiewicz miał odczyt o różnych gatunkach żelaza i stali. Prelegent oddaje pierwszeństwo żelazu zlewnemu, gdyż ono przez swoją giętkość i rozciągliwość nadaje się najwięcej do wszelkiego rodzaju wyrobów.

— Ministerium dóbr państwa otrzymało podanie chmielarzy wołyńskich w kwestyi otwarcia w miasteczku Wierzbza, w pow. dubieńskim, gub. wołyńskiej, kantora pośredniczącego w handlu chmielem wołyńskim, udzielania plantatorom pożyczek na zastaw chmielu i wykonywania innych operacji. Przy kantorach urzędzone będą wielkie składy i suszarnie wozorowe.

— Przy towarzystwie ekonomicznym w Petersburgu ma być utworzony specjalny komitet, którego zadaniem będzie popieranie hodowli owiec.

— W mieście Sarapulu, guberni wiackiej p. J. G. Suszczyński założył fabrykę nawozu z kości. Mąka kostna fabrykacji pana Suszczyńskiego wyróżnia się tem od innych tego rodzaju wyrobów, że zawiera więcej części azotowe i kiej, a za to zupełnie pozbawiona jest tłuszczu, który przeszkadza rozkładowi. Prócz tego mączka zawiera 25% kwasu fosforowego. Próby z nawozem pomienionym robiono w majątku Graczewa, gub. wiackiej i otrzymano świetne rezultaty.

— Wkrótce ma się odbyć w Baku zjazd przemysłowców naftowych, na którym między innymi będzie poruszona sprawa ulepszenia sposobów oczyszczania ropy karkazkiej.

— Celem zakupywania szybów naftowych w rozmaitych kopalniach i wzajemnego ubezpieczania się co do ryzyka, wybitni i zamożni obywatele lwowscy zawiązali „spółkę naftową”, staraniem członka koła polskiego w parlamencie niemieckim, Ludwika Graewego, który prowadzić będzie całą część administracyjną i przedsiębiorczą. Wspólnicy pobierają 4% (udział 260 zł), a gdy fundusz wspólny urosnie do 3 mil. marek, najdalej zaś za lat 10, otrzymają zwrot kapitału za szyby puste.

Wystawy.

— „Petersb. wiadomości” donoszą, że niektóre stowarzyszenia i władze rządowe w Petersburgu otrzymały wezwanie do wzięcia udziału w wystawie międzynarodowej elektryczności w Frankfurcie n. Menem, zapowiedzianej na rok przyszły.

— „Prawit, wieśnik” donosi, że towarzystwo moskiewskie aklimatyzacji zwierząt i roślin urządzi w Moskwie wystawę pszczelarską, która trwać będzie od czerwca do 27 sierpnia roku przyszłego. „Mosk.

wiadomości” donoszą, że towarzystwo pomienione zajmuje się obecnie wypracowaniem pytań, dotyczących się wystawy.

Z MIASTA I OKOLICY.

(—) **Z teatru.** *Un voyage d'agrément*, komedia w 3-ach aktach Gondineta i Bissona z francuskiego. Wobec pustej prawie widowni odegrano we czwartek wesołą farsę, godną u publiczności łódzkiej lepszego uznania. Szereg całkiem prawdopodobnych, zresztą powiązanych i przyprowadzonych sytuacji, pełnych humoru i komizmu qui pro quo, zaszczytnie farsę tę wyróżnia z pośród mnóstwa podobnych robót, zachwycających sceną francuską. Szukający w tego rodzaju utworach „tłustych” aluzji i dwuznacznych sytuacji, doznają zawodu, nie bowiem w owej farsie nie razi wytworniejszego smaku, a wszystko obrachowane na zabawienie i rozśmieszenie widza. Naturalnie, zawiązek akcyi opiera się na osławionej we francuskiej dramaturgii niewiarze małżeńskej. Tym razem jednak kochający i kochany małżonek pokutuje za tak niewinny grzeszek, że widz z łatwością go rozgrzesza i współczuje troszczącemu się o całość swego małżeńskiego szczęścia małżonkowi, który ucieka się do wybiegu, aby owe szczęście swe domowe, zresztą nienaruszone przez siebie, ocalić. Wybieg się nie udaje, stąd mnóstwo powikłanych sytuacji ku ocaleniu widza.

Przed oceną wykonania musimy się zastrzedz, że dość nieprzyjemne warunki, w jakich się obecnie przedsiębiorstwo teatralne prowadzi, nie pozwalają nam zastosować do oceny gry artystów tej miary, jaką stosować należy do owoców pracy personelu teatralnego w warunkach normalnych. Z tego wychodząc punktu widzenia, nie będziemy obecnie wymagający mi co do gry artystów. Obok zwykłego w naszym personelu teatralnym zbyt powolnego przy granu fars tempa, widocznie było niedostateczne pamięciowe przygotowanie, które psuło tu i widać efekty komiczne; pomijając to jednak, przynajmniej należy, że wykonanie było całkiem poprawne i udane. Należy się za to uznanie pp. Chmielińskiemu, Kocpczewskiemu, Mielnickiemu i Szaszko-wskiemu, oraz paniom: Czyżkowskiej (która zastępowała p. Orem-bową) i pannie Junoszcana. Cały jednak ciężar akcyi dźwigał na sobie i uwagę widza przykuwał p. Winkler, wybornie dysponowany, prawie jak zazwyczaj, i z doskonałym humorem i werwą komizną przedstawiający zagrożonego kompromitacją wobec świata i ukochanej żony małżonka.

(—) **Sprawa o miód.** W dniu 17 grudnia r. b. sędzia pokoju p. Boczkow rozpatrywał sprawę o wyrób nieprawdziwego i dla zdrowia szkodliwego miodu. Oskarżonymi byli Hersz i Estera Abowiczowie i Hersz Heimann. Sprawa owa wynikła skutkiem rewizji sanitarnej, odbytej na Starem-Mieście przez lekarza powiatowego dra Wieleckiego i członka komisji sanitarnej prof. chemii Fuchsa. Sędzia uznał oskarżonych o fałszowanie miodu za winnych i skazał każdego na 25 rs. kary lub 7 dni aresztu.

(—) **Mieszkania w suterrenach.** Okropny obraz przedstawiają podczas zimy mieszkania w suterrenach w większej części domów tutejszych. Już przy wejściu do takiej nory uderza nas zabójcza won, zglinizny, sprawiająca zawrót głowy. Ściany powleczone grubą zieleną pleśnią, po której spływają strugi wody, przypominają łochy dla skazanców. Podłoga najczęściej niepokryta deskami, brudna i błotna, rzadko posypana piaskiem, sprawia wrażenie chlewu. Okno zabezpieczone galganami od zima, z zabrudzonymi szybami, pokrytymi od zewnątrz błotem i gnojem, dopełnia wstrętnego obrazu. I w takim to mieszkaniu, śpi, jedzą i bawią się ludzie...

(—) **Dyfteryt** pojawił się we wsi Dubrowka Wielka gminy Dzierżana. Rozpowszechnił się do szkółki miejscowej i przedsięwzięto wszelkie środki policyjno-lekarskie przeciwko szerzeniu się choroby.

(—) **Influenza.** Donoszą nam z powiatu brzezińskiego, że w Brzezinach, Strykowie i Głównie panuje influenza. We wsiach w tymże powiecie wypadki influenzy są bardzo rzadkie.

(—) **Nowa szwalnia.** W Łodzi powstaje nowy magazyn, w którym przygotowywana będzie tylko bielizna. Szwalnię tę zakłada p. S. J. mieszkaniec Warszawy.

(—) **Agenci zagraniczni** zakupili u hodowców drobin w okolicy Brzezin, Tomaszowa i Łowicza kilka tysięcy kóp jaj, które wysłano do Berlina.

(—) **Przemysł drobny.** Zabawki dziecięce w przemysle drobnym naszego miasta zajmują pokątne miejsce. Wyrabiających takową jest w Łodzi około 30 ludzi, którzy spieniężają swój wyrób na targach tygodniowych, a szczególnie przed świętami. Wczoraj na targu kilkadziesiąt straganów

napełniono zabawkami i wszystkie do ukonczania targu wyprzedano. Jak opowiadają wyrabiający zabawki, przemysł ten jest jednym źródłem ich utrzymania i weale na biedę się nie ukarżają. Przeciętny dochód takiego fabrykanta wynosi rocznie około 250 rubli.

(—) **Ostatni targ przed świętami** odznaczał się ruchem prawie jarmarczonym. Głównie na walt skupowały potrzebne na święta artykuły. Rozkupiono także dostarczone do miasta „choinki”, a było ich kilka tysięcy sztuk. Ruch w sklepał ożywił się wczoraj bardzo znacznie. Kupcy, choć pomęczeni, zacierają ręce w oczekiwaniu znacznych zysków. Onegdaj nadeszło kilka partji maki pszennej, gdyż zapasy takiej na składach wyczerpały się jeszcze w początku bieżącego tygodnia. Nadszedł także w bieżącym tygodniu świeży transport zabawek dziecięcych, które sprowadzono przeważnie z Norymbergi.

(—) **Targi zbożowe.** Wczoraj na stacji towarowej sprzedano: pszenicy 500 kopy po rs. 6 kop. 10 do rs. 6 kop. 30; żyta dowiezionego z Cesarstwa 600 kopy po rs. 5 kop. 25 do rs. 5 kop. 50; żyta z Królestwa 300 kopy po rs. 5 kop. 40 do rs. 5 kop. 65; owsa 1,200 kopy po rs. 3 kop. 40 do rs. 3 kop. 50 za korzec.

Na Nowym Rynku z powodu złych dróg, żadnych dowozów nie było.

Popyt na zboże słaby.

Siano od rs. 1 kop. 20 do rs. 1 kop. 25; słoma od rs. 1 kop. 35 do rs. 1 kop. 40; koniżyna od rs. 1 kop. 60 do rs. 1 kop. 65 za centnar.

(—) **Zmarznięty.** Onegdaj w dziedzińcu domu pod № 182 znaleziono skostniałego trupa człowieka. Po bliższym sprawdzeniu okazało się, że zmarzniętym był Franciszek Koszcza, mieszkaniec gminy Będków powiatu brzezińskiego.

(—) **Pobicia.** Wczoraj Stanisław L. porbił niejakiego Drzazgę, przyczem wybił mu lewe oko.

(—) **Teatr łódzki.** Dzisiaj odegrana będzie komedia w 4 aktach (9 obrazach) p. t. „Żyził”, przez J. Korzeniowskiego.

KRONIKA.

Warszawa.

— W dniu 18 b. m. w Warszawie zmarł jeden z najstarszych prawników, Wojciech Helcel, ur. 1802 r. i przez długi szereg lat zostający na stanowisku necessary senatu.

— **Encyklopedia ilustrowana medycyny i higieny popularnej** zaczęła wkrótce wychodzić w Warszawie. Nowe to wydawnictwo ma na celu popularyzowanie wśród szerokiej kół publiczności koniecznych wiadomości z dziedziny leczenia i higieny, z uwzględnieniem najświeższych badań w tej gałęzi umiejętności. Całość obejmująca około 100 arkuszy druku, ma być wydana zeszytami w ciągu roku, nakładem księgarni M. Orgelbranda, pod redakcyą lekarza J. Starkmana. Ostatniemi czasy encyklopedya stała się ulubioną formą popularyzowania rzeczy naukowych, szczególnie w literaturach zagranicznych, gdzie dla każdej specjalności istnieje liczne encyklopedye. U nas ostatniemi czasy jednocześnie rozpoczęto wydawnictwo aż 5-ciu różnych encyklopedyj. Sądziemy, iż tak obszerna nauka jak medycyna wraz z higieną, najlepiej właśnie nadaje się do wydawnictwa w tej formie. Żalować tylko należy, iż us czele wydawnictwa nie stoi grupa specjalistów, poważnych badaczy naukowych. O ile jednak można sądzić z próbek artykułów zamieszczonych w prospekcie, odpowie ono swemu przeznaczeniu.

— Ostatni numer „Kłosów” zwraca szczególną uwagę przez swą część artystyczną. Na kartce tytułowej napotyknemy piękną reprodukcję drzeworytniczą obrazu znanego malarza E. Perlega „Wpadek w drodze”. Następnie znajdujemy kilka wizerunków Adama Mickiewicza, które są reprodukcją dagerotypów, zdjętych z poety. Pomijamy niemi zwraca naszą uwagę portret Mickiewicza z czasów pobytu w Petersburgu, jako jeden z najwspanialszych portretów poety. Prawdziwą ozdobę numeru stanowi rysunek z obrazu M. Stonego „Zakoheci”.

— W handlu księgarskim w Warszawie pojawiła się świeżo książka pod tytułem: „Komedyje jednoaktowe i monologi, serya II-ga”, przez Maryana Gawalewicza. Prawie wszystkie komedyje w tym zbiorze zawarte, były już grane na scenie warszawskiej i oceniane w pismach. Monologi tutaj zamieszczone nadają się najwięcej dla teatrów amatorskich.

— Spółka księgarska Gebethnera i Wolfa ogłasza, że w pierwszych miesiącach roku przyszłego wyjdzie w przekładzie polskim p. M. Dzierżanowskiej znakomita praca francuskiego myśliciela, Bernarda Petaza, pod tytułem „Psychologia dziecka”. Pierwszą jej część opatrzoną tytułem „Trzy pierwsze lata dziecka” znajduje się już pod prasą. Preumerata na część I

wyniesie rubel, z przesyłką I rubel kop. 20. Po wyjściu książki cena jej znacznie podniesioną zostanie.

— Wyszedł z druku „Kalendarz dla piwowarów i gorzelników” nakładem doktora A. Weinberga.

— W dniu 19 b. m. odbyło się ogólne roczne zebranie towarzystwa kredytowego m. Warszawy. Na zebraniu przedstawiono kilka nowych wniosków, dotyczących się pewnych zmian w ustawie towarzystwa.

— W dniu 29 b. m. otwarto bieżący bazar gospodarczo-spożywczy na dochód III szwalni dla ubogich dziewcząt.

— Sprawa przeniesienia szpitala św. Rocha ma być niebawem zdecydowana. W miejscu szpitalnych pomieszczeń będą wyłącznie kliniki uniwersyteckie.

— Do wszystkich kontroli weterynaryjno-policyjnych władza właściwa wydała polecenie, żeby ściśle odbywano rewizye peryodyczne w miejscowościach nawiedzonych zarazą bydła, a to z powodu powiększenia się epizooty.

— W teatrze Wielkim w dniu 20 b. m. pierwsze przedstawienie 5-cio aktowego dramatu Stanisława hr. Rzewuskiego p. t. „Ostatni dzień Don Juana”.

— Panna Ellis Russel z dniem Nowego Roku rozpocznie występy gościnne w teatrze Wielkim w Warszawie.

Petersburg.

— „Grażdanin” donosi, że ministerium skarbu projektuje, aby dyrektorom banku nie wolno było zajmować jednocześnie posad dyrektorów przy zarządkach dróg żelaznych.

— Do ministerium spraw wewnętrznych kilka zarządów gubernialnych wniosło projekt wydawania przy pomocy subsydjum kalendarzy informacyjno-przewodnikowych dla każdej guberni oddzielnie, z uwzględnieniem warunków lokalnych.

— W Lublinie powstał projekt założenia bazaru pracy kobiet na wzór warszawskiego.

— W Chelmie zaprowadzono oświetlenie ulic lampami błyskawicznymi.

— W Lubartowie dnia 15 b. m. spłonęła prawie doszczętnie hypoteka miejscowa wraz z aktami archiwum.

— W Kijowie odbędzie się VIII zjazd właścicieli lasów i handlujących zrzym, jak informują gazety ruskie.

— **Ortografia francuska** ma być uproszczoną. Wielu wybitnych gramatyków francuskich, jakoteż: Ludwik Hafet, Gaston Paris, Bréal, Meyer, Brnot i inni złożyli w akademii francuskiej podanie, dotyczące się tej kwestyi. Kola uczone francuskie w Belgii i Szwajcaryi zajmują się również gorliwie tą sprawą.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Kwestye polityki kolonialnej i wynalezienie środków do spojenia odrębnych części obszarnej monarchii brytańskiej, bez odstąpienia władzy centralnej, dawno już były przedmiotem trosk angielskich mężów stanu. Stowarzyszenie, zawiązane pod nazwą: „Imperial Federation League”, liczące licnych członków, przeważnie ze stronnictwa radykalnego, wytknęło sobie za cel utworzenie obszernej federacyi brytańskiej. Jednym z najgorętszych obrońców tej idei jest lord Rosbery, zajmujący w świecie politycznym angielskim drugie miejsce po Gladstone. Należąc z przekoń do realistycznej szkoły angielskich mężów stanu i sprzyjając zawsze praktycznemu rozwiązaniu kwestji państwowych, lord Rosbery, będąc młodym jeszcze członkiem i zajmując stanowisko ministra spraw zewnętrznych, wykazał niewątpliwą zdolność i zasłużył na uznanie nawet swych przeciwników politycznych. Powołany przed rok na urząd prezydenta rady hrabstwa londyńskiego, umiał zjednać sobie reputacyę zdolnego administratora i niestrudzonego pracownika. Do tej najzupełniej zasłużonej reputacyi lord Rosbery chciał dodać tego uroku, który jest połączony z wielką mocą, której urzeczywistnienie wskazuje nowe drogi dążeniom narodowym Wielkiej Brytanii. W świetnej mowie, wygłoszonej na obchym niedawno wiecei ligi związkowej lord Rosbery wniosł projekt porywocznego zjazdu delegowanych wszystkich osad, na wzór zjazdu 1837 r. Na tych zjazdach mogłyby być wypracowany program rozwiązania kwestyi osad, nadzwyczaj skomplikowanej i trudnej, jakoteż wymagającej rozwoju stopniowego, przyczem, jak słusznie uważa lord Carnarvon, reforma powinna zeznać się z dołu, nie z góry, a mianowicie, stosunki osad pomiędzy sobą powinny być uregulowane przed ogłoszeniem praw, które z kolei połączą nowymi węzłami osady z ich metropolą. Na pierwszy plan występują przytem kwestye wspólnej obrony i być może, jeszcze bardziej nagląca kwestya „centralnej reprezentacyi”, która bezwzględnie wymagać będzie rewizji całej konstytucyi angielskiej. Trudności, które wypadnie przezwyciężać, nie będą mogły być przeszkodą do urzeczywistnienia reformy i pierwszy krok już zrobiony. (Prawit, wieśnik).

Teatr Łódzki. VICTORIA.

W sobotę, dnia 21 grudnia.

ŻYDZI

Komedia w 4 aktach w 9 obrazach, Józefa Korzeniowskiego.

Dom Koncertowy, NIEODWOULNIE

W sobotę 21 grudnia o g. 8 w.

Dr. Czesław CZYŃSKI

członek towarzystwa psychologicznego w Londynie da

SBANS HYPNOTYCZNY

z doświadczeniami na medjach.

Bilety nabywać można w

księgarni W-go Schatkego.

Szczegóły w afiszach. 2106-3

Teatr Varietés

pod dyrekcją

L. Sylvandier.

W sobotę, dnia 21 grudnia 1889 r. i w dniu następnym odbywać się będą

przedstawienia

z zupełnie nowym programem

Szczegóły w afiszach. 2116-1

Gazeta Losowań

wychodzi w każdą sobotę.

Rocznie rs. 1 w Warszawie

z odnośnieniem. Stocznie rs. 2

na prowincyi z przesyłką.

Redakcja i Administracja:

Krakowskie-Przedmieście № 51.

2073-3-1

Serdeczne BÓG ZAPŁAĆ.

Wyraża W-nym: D-rowsi Donchit, Rodzinom Birnbaum, Manasse i innym za okazane współczucia podczas choroby nieboszczyka Meza i Ojca naszego

Symona Steinhauera.

W głębokim smutku pogrążona po nieodżałowanej stracie pozostała rodzina.

2123-1-1

Na nadchodzącą GWIAZDKĘ

poleca KSIĘGARNIA

R. SCHATKEGO w Łodzi

Nowości literackie dla młodzieży i dorosłych. Książki do Nabożeństwa w opracach od skromnych do najodborniejszych. Książki obrazkowe dla małych dzieci z tekstem i bez tekstu. Dzieła ozdobne ilustrowane.

Globusy. Zabawki i gry pedagogiczne.

Przyjmuje również prenumeratę na wszelkie pisma i dzieła wychodzące w drodze prenumeraty, tak w kraju jak i za granicą. 2076-3-2

Na GWIAZDKĘ!!

Tanie eleganckie wyroby złote, srebrne i białe - najnowszymi fasonami, zakupione osobliście przez właściciela podczas ostatniej 7-10 miesięcznej podróży za granicą i na Kaukazie z powodu niskiego kursu złota po możliwie niskich cenach polecają jako najcenniejsze podarki szczególnie

na gwiazdkę

MAGAZYNY JUBILERSKIE

J. O. Radin,

ŁÓDŹ, Piotrkowska Nr. 267/32 obok cukierki Wstęchubego.

W WARSZAWIE:

I. PLAC TEATRALNY № II, obok Pałsa.

II. MARSZAŁKOWSKA № 136, róg St.-Krzyżskiej. 2075-3-1

Kto potrzebowałby

zdolnego korepetytora

z wyższym wykształceniem, znającego doskonale język ruski, raczy złożyć ofertę w administracji Dziennika pod sig. Saum unique. 2124-3-1

Potrzebna

do czworga dzieci

osoba znająca języki: polski, ruski i obeznana z krawieczyzną. Blizsza wiadomość u Józefa Fraonka, ulica Dzielna № 11 nowy. 2125-3-1

Crème Grolich

osuwającej, pod najzupelniejszą gwarancją, przeczyszcza skórę, wyrzuca wtrąbione oparzenia, czerwoność nosa i t. p., utrzymuje skórę do późnego wieku w świeżości. Skład główny u J. Mrozowskiego Skład maseczek aptecznych w Warszawie.

Wielki wybór swierków NA GAIKI

dotrzeć można po cenach umiarkowanych w domu majstrów tkackich (Meisterhaus) na rogu ulic Przejazd i Piotrkowskiej.

CYRK

Houcke et Gaberel

ulica Zawadzka, plac W-go Stręgo

DZIŚ I CODZIENNIE

WIELKIE PRZEDSTAWIENIE

z nowym programem.

Początek o godz. 8 wieczorną.

W niedzielę i święta

dwa przedstawienia

1-o o 4-ej - 2-o o 8-ej wieczorną. 2092-1

WARSZAWSKA FABRYKA DYWANÓW

w Warszawie Smolna Nr. 10.

podaje do wiadomości, że uwzględniając liczne żądania Szanownej Publiczności, urządziła

sprzedaż detaliczną

swoich wyrobów jako to:

dywanów smyrneńskich i aksminsterskich oraz portyer.

Informacyj udzieli firma:

Karol Immisch w Łodzi,

ulica Piotrkowska Nr. 83, I piętro, dom Wislickiego, gdzie złożone są także próbki powyższych wyrobów i przyjmują się zamówienia na takowe po cenach fabrycznych. 2092-4-1

SKŁAD WIN KAUKASKICH

E/O. Paruchowa i M. D. Okojewa

ulica Zawadzka, dom Scheiblera.

Ma zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność m. Łodzi, że do składu naszego nadszedł transport, różnych delikatesów, świeży kawior w cenie 2-2½ rubla za funt. Prócz tego polecamy

WINA Kachetyńskie

najlepszego gatunku, które nabywać można także i u pana E. Dietricha, Średnia № 932 podług cennika. 2100-5-1

Wyprzedają

Potrzebny młody chłopak

damskich zimowych materiałów. Zawadzka, dom drukarza Lubickiego. 2 piętro posz. Wiadomość w Administracji od frontu. 1978-10-10 stracy „Dziennika.”

NOWO OTWORZONA

FABRYKA PIŁNIKÓW I RASZPLI

pod firmą

Adam Jagielski i Ska

w ŁODZI,

przy ulicy Spacerowej Nr. 768 w domu J. Rosenblatt.

Wyrabia wszelkie gatunki piłników i raszpli, oraz przyjmuje stare piłniki i raszple do nacinania po cenach umiarkowanych z czem poleca się Szanownej Publiczności. 2102-8-2

GLÓWNY SKŁAD WYROBÓW

Warszawskiej DYSTYLARNI PAROWEJ L. MOKIEJEWSKIEGO

ORAZ

HANDEL WIN

w Łodzi, ulica Piotrkowska, dom Kłosa Nr. 765.

poleca NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA

Trunki w zakres dystrylarni wchodzące, w dobroci nieustępujące zagranicznym, jak alembli, Stolowe ościenne Wino, likiery, kremy w ozdobnych flakoch, spirytusy: do picia winny, do polityry i do palenia, jako też okowite smaczna i mocna. WINA naturalne odstate z najcenniejszych piw: węgierskie, francuskie, szampańskie, reńskie, hiszpańskie, portugalskie. Araki, koniaki krajowe i zagraniczne (kuracyjne), Młody stare, porter angielski w 1/4, 1/2 butelkach. Octy francuskie, oraz WINA: besarabskie, krymskie i kaukaskie od 30 kop. za butelkę. 2117-4

FABRYKANT TABACZNY

A. N. Szaposznikow

w Petersburgu

poleca papierosy zwijane znakomitej dobroci

w gilzach mieszkających

zółtej bibulce

Pakowane:

po 10 sztuk za 6 kop.

„ 5 „ „ 3 „

Nabywać można:

we wszystkich składach

tabacznym i dystrybucyjach.

2053-10-3

— Postanowienie praskiej rady miejskiej, dotyczące się tablicy pamiątkowej na cześć Husa, wywołało w sferach klerykalnych i feudalnych wielkie zdumienie. Czeski związek klerykalno-polityczny zamierza urządzić w całym Czechach demonstrację na cześć Husa, w których wezmą udział Niemcy czeasy wyznania katolickiego. Organ arcybiskupa praskiego, gazeta „Czech“, zamieściła cięty artykuł przeciwko postanowieniu praskiej rady miejskiej. (Warsz. dziennik).

— Z powodu niedawnego oświadczenia „Neue freie Presse“, że stan rzeczy w Czechach zdążył się szybko zmienić do przesilenia, gazeta staroczeska „Politik“ odpowiada, że stan rzeczy w Czechach rzeczywiście jest naprężony, lecz temu nie jest winien sejm czeski, lecz niezmiernie pycha Niemców. Według zdania gazety pomienionej, nastąpi teraz pora, kiedy rząd nie może patrzeć z założeniami rękami na rozwój wypadków; interesy państwa wymagają czynnej interwencji ze strony rządu. (Warsz. dziennik).

— Niedawno komisja parlamentarna we Francji sprawdzająca wybory, unieważniła kilka pełnomocnictw poselskich danych monarchistom; motywuje ona swój postępek tem, że przy wyborach pomienionych duchowieństwo brało czynny udział i wywierało silny nacisk na wyborców. (Warsz. dziennik).

TELEGRAMY.

Petersburg, 19 grudnia. (Ag. p.) Wczoraj, w dniu imienia J. C. W. Cesarzowicza Następcy Tronu, we wszystkich cerkwiach odprawione były uroczyste nabożeństwa. W cerkwi anickowskiego pałacu obecni byli na nabożeństwie Ich Cesarzkie Moście Wielcy Książęta i Księżniczki i najbliższe osoby świty. Po nabożeństwie Cesarzowicz przyjmował życzenia w maneżu michajowskim. W obecności Najwyższej odbyła się parada pocerkiwna oddziałów, obchodzących wczoraj swe pułkowe święto. Podczas ceremonialnego marszu Cesarzowicz i wszyscy Wielcy Książęta paradowali przy swoich oddziałach. Po paradzie w anickowskim pałacu zastawione było śniadanie, przy którym Jego Cesarzowska Mość wznosił toast za świętujące oddziały.

Petersburg, 19 grudnia. (Ag. p.) „Now. wrem.“ donosi, że do ministerium skarbu wniesiono ustawę handlowo-przemysłowego banku, zakładanego przez kapitalistów moskiewskich w celu rozwoju handlu z Persją, z kapitałem zakładowym 3,000,000 rs.

Petersburg, 17 grudnia. (Ag. p.) Dzienniki donoszą, że prof. dr. Botkin od przeszedł 3 tygodni nie opuszcza łóżka. Leczą go dr. Bielogotowij; angielski lekarz Lausson, z powodu osłabienia chorego, odmawia wykonania operacji.

Rewel, 19 grudnia. (Ag. p.) Na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej rozprawy toczyły się po raz pierwszy w języku ruskim. W dyskusji przyjmowało udział sześciu członków. Język ruski nie utrudnia porozumienia.

Zanzibar, 19 grudnia. (Ag. p.) Sprawdzają się, że Wissman kazał Busziriego powiesić za okrucieństwa, których się tenże dopuszczał. Emin basza za dwa tygodnie wyruszy w podróż powrotną.

Londyn, 19 grudnia. (Ag. p.) Telegram z Szangaju donosi, że w Korei wybuchały nieporządkami i że władzom miejscowym udało się odwrócić zamach na życie króla. Król wyraził gotowość zrzeczenia się tronu.

Berlin, 19 grudnia. (Ag. p.) Wielkie wróżenie wywołała tu odpowiedź „Post“ pod adresem wiedeńskiej „Politische Correspondenz“. Półtrzędowy berliński dziennik zaznacza niebezpieczny kierunek do wódzeń „Polit. Corr.“, wytworzyć mogących poważne przeszkody pokojowym dążeniom sprzymierzonych monarchów.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 19-go grudnia. Wskle krót. term. na: Berlin (2 d.) 46.20 żąd., 45.90, 97 1/2, 46 kup.; Londyn krót. term. (3 m.) 9.29 żąd.; Paryż (10 d.) 37.30 żąd., 37.15, 20 kup.; Wiedeń (8 d.) 79.90 żąd., 4% listy likwid. Król. Polsk. 88.40 żąd., 88, 88.10 małe 87.50 żąd., 5% poz. wschodnia II em. 99.50 żąd.; 4% poz. wewnętrzną z 1887 r. 84.50 żąd., 84.20 kup.; 5% listy zast. ziemskie I ser. 98.30 żąd., 98, 98.25 kup., III lit. B 95.00 żąd.; 5% listy zast. m. Warszawy I 98.50 żąd., II 95.20 żąd., 93.80 kup.; III 94.50 żąd., 94.20 kup.; IV 94.00 żąd., 93.80 kup.; V 93.80 żąd., 93.60 kup.; 5% listy zast. m. Łodzi ser. I 95.50 żąd., II 93.50 żąd., III 93.15 żąd., 92.85 kup.; IV 92.50 żąd.; Dyskonto: Berlin 5%, Londyn 5%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 6%, Warsoń kupon z potrąc. 5%; listy zast. ziemskie 233.5, warsz. I i II 102.9, Łodzi 63.37, listy likwid. 19.—, pożyczka premijowa I 205.8, II 122.7.

Petersburg, 19 grudnia. Wskle na Londyn 93.90, II pożyczka wschodnia 99 1/2, III pożyczka wschodnia 99 1/2, 4 1/2% listy zastawne kredyt. ziemskie 147.00, akcje banku ruskiego dla handlu zagranicznego 253.00, petersburskiego banku dyskontowego 675.50, banku międzynarodowego 543.00, warszawskiego banku dyskontowego —.

Berlin, 19-go grudnia. Banknoty ruskie zaraz 218.00, na dostawę 217.50, weksle na Warszawę 217.75, na Petersburg kr. 216.80, na Petersburg dl. 213.40, na Londyn krót. 20.33 1/2, na Londyn dl. 20.18, na Wiedeń 172.35, kupony celne 324.40, 5% listy zastawne 63.50, 4% listy likwidacyjne 59.20, pożyczka ruska 4% z 1880 r. 93.10, 4% z 1887 r. 75.00, renta złota 113.26, 5% r. z. z. 1884 r. 102.25, pożyczka wschodnia II em. 66.40, III emisyj 94.00, 5% listy zastawne ruskie 105.00, 5% pożyczka premijowa z 1884 roku 171.25, tahaż z 1898 r. 153.90, akcje drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 191.90, akcje kredytowe austriackie 171.40, akcje warszawskiego banku handlowego —, dyskonto —, dyskonto niemieckiego banku państwa 5%, prywatne 5%.

Londyn, 18 grudnia. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 93.50, 2 1/2% Konsola angielskie 97 1/2.

Warszawa, 19 grudnia. Targ na placu Witkowskiego. Paszenica su. ord. —, ps. i dobra —, —, biała — 620, wyborowa 635—650, żyto wyborowe 510—525, średnie — 500, wadliwe —, jęczmień 2 i 4-0 rzęd. 500—540, owsis 280—315, gryka 390—420, rzepak letni —, zimowy —, rzepak rapa zia. —, groch polny 600—750, cukrowy —, fasola —, —, za korzec, kasza jaglana 100—115, olej rzepakowy —, —, liny —, —, za pud.

Dowiozono pszenicy 300, żyta 150, jęczmienia 100, owsa 150, grochu polnego 20 korcy.

Warszawa, 19 grudnia. Okowita 78% z akcją po k. 9 1/2%, Stosunek garnca do wiadra 100—307 1/2. Hurt. skład. za wiadro kop. 823—826, za garu. 268—269. Szyński za wiadro kop. 835—838, za garu. 272—273 kop. (z doł. na wysz. 2%).

Berlin, 18 grudnia. Paszenica 185—202 na j. gruda. 196.50, na maj cz. 202.25. Żyto 172—181, na gruda. 179.50, na maj cz. 180.50.

Liverpool, 18-go grudnia. Bawelna. Sprawozdanie kolekcw. Obrót 8,000 bel, z tego na spekulację i wywóz 1,000 bel. Ospalo. Middling amerykańska: na grud. 5 1/2% sprzedawcy, na gr. 5 1/2% nabywcy, na styczeń luty 5 1/2% nabywcy, na luty marzec 5 1/2% nabywcy, na marzec kwiecień 5 1/2% nabywcy, na kw. maj 5 1/2% sprzedawcy, na maj czer. 5 1/2% sprzedawcy, na czer. lip. 5 1/2% nabywcy, na lip. sierp. 5 1/2% nabywcy.

Hawry, 19 grudnia. Kawa good average Santos na grud. 106.75, na marzec 103.50, na maj 103.50, Stalo.

New-York, 19 grudnia. Bawelna 10.25, w N. Orleansie 9 1/2%.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Malżeństwa zawarte w dniu 19 grudnia: W parafi katolickiej — W parafi ewangelickiej — Starozakonnych 5, s. mianowicie: Izrael Majer Sosnowski z Hanną Ideę Goldberg, Szani Kiwak z Frajdą Oberman, Moszek Baran z Bajlą Toroczyc

Josek Moszek Wajakopf z Jachetą Nitke, Haim Fingerchart z Estere Kapelasznik.

Zmarli w dniu 19 grudnia: Katołoj: dzieci do lat 15-tn zmarło 3, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 2, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie: Maryanna Jampula, lat 26.

Ewangeljo: dzieci do lat 15-tn zmarło 5, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 2, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet —, a mianowicie: Gustaw Adolf Otto Krieger, lat 25.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tn zmarło 7, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 3, dorosłych 5, w tej liczbie mężczyzn 3, kobiet 2, a mianowicie: Perla Guterman, lat 75, Abo Piotrowski, lat 64, Marya Engel, lat 25, Lejb Szeresowski, lat 60, Mosiek Kuch, lat 38.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

| | Z dnia 19 | Z dnia 20 |
|----------------------------------|-----------|-----------|
| Giełda Warszawska. | | |
| Zapłano z końcem giełdy | 109 | |
| Za weksle krótkoterminowe | | |
| na Berlin za 100 nr. | 46.20 | 46.15 |
| na Londyn za 100 f. | 9.29 | 9.28 |
| na Paryż za 100 f. | 87.30 | 87.25 |
| na Wiedeń za 100 f. | 79.90 | 79.80 |
| Za papier zastawny. | | |
| Listy likwidacyjne Kr. Pol. | 87.40 | 87.40 |
| Rusk. pożyczka wschodnia | 100.50 | 100.50 |
| 4% poz. wew. r. 1887 | 84.50 | 84.50 |
| Listy zast. ziem. Seryj I | 95.30 | 95.10 |
| " " " " " II | 94.— | 94.80 |
| Listy zast. m. Warsz. Ser. I | 98.50 | 98.75 |
| " " " " " II | 93.80 | 93.75 |
| Listy zast. m. Łodzi Seryj I | 95.50 | 95.80 |
| " " " " " II | 93.50 | 93.50 |
| " " " " " III | 93.15 | 93.15 |
| Giełda Berlińska. | | |
| Banknoty ruskie zaraz | 218.— | 218.70 |
| " " " " " na dostaw. | 217.50 | 218.— |
| Dyskonto prywatne | 5% | 5% |

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Polski. Borowski, W. Grzymalski, B. Rogowicz z Warszawy, B. Jahn z Tomaszowa, M. Bizner z Aleksandrii, J. Edelberg z Białej, Koblenitz z Krensburga.

Hotel Victoria. Górski z Płocka, Skulimowska z Kalisza, Czyżaki z Londynu.

— Do dzisiejszego numeru, dla miejscowych prenumeratorów, dołącza się prospekt „Żiarna.“ 2119

O G Ł O S Z E N I A.



GŁÓWNY SKŁAD

WYROBÓW

ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH

w nowo powiększonym lokalu

w ŁODZI, ulica Piotrkowska Nr. 249 (nowy 6), dom własny.

POLECA:

Płótna bielone, Kreasy, Rewantuchy, Drelichy, Worki, Opony, Ręczniki, ścierki, Chustki do nosa: płócienne, batystowe, jedwabne, białe i kolorowe. Płótna na prześcieradła w jednej szerokości, oraz Prześcieradła pasowane. Przybory do kąpieli: Płaszcz, Prześcieradła, Ręczniki, Mydlniki. Stołowa bielizna. Obrusy, Serwety stołowe, Całe nakrycia na 6, 12, 18 i 24 osób. Serwety do kawy i herbaty, białe, białe ze szlakami, kolorowe ze szlakiem i frędzlą, kanwowe i wafłowe z odpowiednimi serwetkami deserowymi.

Tkaninę kanwową, Madapolam, Tyrolskie płótno, Kreasy bawełniane, Piki, Satynki, Brillantyny, Dymki, Victoria Lavn. Gotową bieliznę damską i męską. Pończochy, Skarpetki, kamizelki do polowania, pódnice włóczkowe, koszule, kaftaniki, Spodnie bawełniane, wełniane i jedwabne. Chustki na szyję jedwabne, Krawaty, kapy pikowe, gipiurowe, gobelinowe, rypsowe, pluszowe i adamaszkowe. Koldry watowe: atlasowe jedwabne, atlasowe wełniane, kaszmirowe i tyftkowe, koldry flanelowe i pluszowe, Dery do podróży. Tkaniny na obicia mebli, Portyery, Serwety, chodniki, Firanki dopasowane i na łokcie, tory białe, crème, kolorowe w wielkim wyborze

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ flanelek krajowych i zagranicznych.

Ceny nadzwyczaj niskie lecz ściśle stałe!!